

Ludzie w Indiach walczą o wodę na śmierć i życie

8 czerwca 2019

Przy temperaturze 50 stopni Celsjusza można oszaleć. W stanie Tamil Nadu na samym południu Indii ojcowie rodzin bili się w tym tygodniu o wodę z cysterny, która pojawia się nieregularnie. Chodziło o walkę na śmierć i życie. Wielkie połacie kraju przeżywają morderczą suszę. Dochodzi do niepokojów społecznych.

Już trzy lata temu indyjski Sąd Najwyższy podjął decyzję, która zdenerwowała mieszkańców Karnataki, stanu sąsiadującego z Tamil Nadu. Odtąd mieli się dzielić z tymi sąsiadami zasobami wody pitnej. W Bangalore trzeba było ogłosić stan wyjątkowy, aż 15 tys. nowych policjantów zdusiło bunt. Zamieszki na tle dostępu do wody miały już miejsce w Delhi i Mumbaju, zginęły dziesiątki ludzi. Gdy temperatura jest tak wysoka, ryzyko takich tragedii nie spada.

Straszliwe upały w Indiach przynoszą kolejne ofiary. Dotyka to szczególnie bezdomnych, pracujących na zewnątrz, kurierów i dostawców, ulicznych sprzedawców, czyścibutów i ryksiarzy. Na wsi ludzie gonią za cieniem. Zielona rewolucja przyniosła tam nawozy i wielkie systemy nawadniania, lecz wokół to bardziej wysusza niż nawadnia ziemię. W zeszłym roku ponad 140 osób zginęło w bójkach o wodę.

Do tego dochodzą rzadkie przedtem, niszczycielskie zjawiska pogodowe. Gorące burze pisakowe bywają tak gwałtowne, że zmiatają domy. Kilka dni temu w Uttar Pradesh zginęły od nich 24 osoby. Problemem jest opóźniająca się pora deszczowa. Wszyscy jej wypatrują, ma być za tydzień.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu